KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 17 Września **№ 75.** **Roku 1845**

STATYSTYKA MACHIN PAROWYCH we FRANCJI.

„Co sprzedajesz, panie Bolton?" zapytał król angielski wspólnika Watta. Najjaśniejszy Panie, to co królowie bardzo lubią, odpowiedział, potęgę. „Odpowiedź Boltona jest dziś prawdziwsza jak kiedykolwiek. Para zrobiła Anglję potężną. Gdyby Watt niebył obdarzył angielskiego przemysłu machiną parową, nadzwyczaj wygórowana cena siły poruszającéj nie dozwoliłaby jéj rozwinąć się tak wspaniale. Oddawna byłby on napotkał w wnader wysokiéj stopie zapłat, w cenie kupna i utrzymania koni, w rzadkości siły hidraulicznéj, zaporę prawie nieprzebytą ku wszelkiemu rękodzielniczemu postępowi. Przez parę to zdołała Anglja zyskać sobie 6 do 8miu miljonów pracowników sztucznych, pilnych, niezmordowanych, między któremi nie ma nigdy do przytłumiania żadnéj zmowy ani koalicji, a z których każdy tylko kilka centymów na dzień kosztuje.

Jeżeli Francja wynalazła potęgę pary, jak tego dowiódł Arago przytaczając prace Salomona de Ceaux i Papina, to się Anglji wyprzedzić dała w zastosowaniu jéj do przemysłu. W czasie rewolucji 89 r. liczono we Francji jedną tylko machinę parową. Nie wielkie miała jak się zdaje powodzenie, kiedy Francja tylko dwie przy końcu Cesarstwa posiadała. Dopiero od 1820 r. przemysł zaczął jéj używać. Jednakże nasz inwentarz, przy końcu Restauracji, wynosił tylko 618 machin ogólnéj siły 9,244 koni. Szybko użycie machin rozpowszechniło się; pod wpływem postępów przemysłowych, dopełnionych od 1830 r. stawiają ich 200 do 300 na rok. Nakoniec, w 1843 r. statystyka zarządu górniczego wykazuje istnienie 3,369 machin parowych mających ogółem siłę 42,514 koni. Tak więc liczba machin parowych pomnożyła się pięciokrotnie we Francji od 1830 r.

To szczególniéj godne uwagi, że prawie wszystkie machiny parowe których dziś używamy są francuskiego pochodzenia. Za restauracji panował jeszcze przesąd do machin angielskich. Dziś przywożą ich bardzo mała ilość do Francji. W 1843 r. naprzykład, z 251 nowych machin, których pochodzenie sprawdzono, 244 było francuskich a 7 tylko zagranicznych. Nasze machiny stojące są przynajmniéj teraz równe angielskim. Sądzimy nawet że u nas lepiéj pojmują oszczędność paliwa w machinach niż z tamtéj strony kanału.

Inny fakt uwagi godny jest że coraz bardziéj używają machin średniego ciśnienia. Ta przewaga machin średniego ciśnienia postęp oznacza. W Anglji gdzie paliwo tańsze, machiny niskiego ciśnienia mają wyższość. We Francji, węgiel kamienny drożéj kosztuje w miejscach konsumacji, i machiny średniego ciśnienia daleko są korzystniejsze. Dobra machina średniego ciśnienia, dobrze zbudowana, z kondensatorem i klapą bezpieczeństwa, potrzebuje najwięcéj 3 kilogramy węgla kamiennego na godzinę i na siłę jednego konia; nawet mniéj potrzebuje w machinach wielkiéj siły, gdy tymczasem machina niskiego ciśnienia używa 5 do 6 kilogramów. Użycie spustu (*dente*), zasadzające się na wprowadzaniu zgęszczonéj pary tylko w pewną część biegu pistona, bardzo było badane we Francji i dało powód do odkrycia bardzo wymyślnych systemów. Pod tym względem szczególniéj możemy powiedzieć, że machina parowa jest we Francji narzędziem oszczędniejszém i doskonalszém jak w Anglji.

Zajmującém jest poznać które gałęzie przemysłu najwięcéj machin parowych używają. Kładziemy je tu porządkiem ważności:

Przędzalnie	757
Górnictwo	460
Cukrownie	197
Warsztaty machin	139
Odlewnie	134
Młyny zbożowe	116
Kuźnice	96
Tartaki	90
Fabryki sukna	89
Olejarnie	88
Drukarnie materyj	86
Farbiernie	70
Różne tkactwa	65

By okazać jakiego doszły rozwinięcia te przemysły, przypomniemy że w 1834 r. przędzalnie zatrudniały tylko 319 machin parowych, górnictwo 249, tatarki ze dwadzieścia, warsztaty machin 31, odlewnie 32 młyny zbożowe 43, sukienne fabryki 63 olejarnie 26 i t. d. Widzimy że liczba machin przez niektóre z tych przemysłów użytych potroiła się a nawet i czterykroć wzrosła. Przemilczamy mnóstwo przemysłów które dziś machiny parowéj używają. Zmierza ona do tego że stanie się u nas tak powszechnie używaną jak zwyczajne narzędzie.

Departament posiadający najwięcéj parowych machin jest Północny, bo ich ma 558, w 1834 miał ich tylko 200 Następnie idzie departament Sekwanny który ich posiadał 173 w 1834 r. a teraz ma 475. W departamencie Niższéj Sekwanny, ze 108 liczba ich wzrosła do 325, Loary ma 288; z 44 dep. Rodanu podskoczył na 182 machin; następnie wymienić trzeba depar. Wyższego Renu, mający 114, Gardu 110, Saony i Loary 99, Aisne 93, Niższéj Loary 85, Pas de Calais 81 machin parowych.

W tém wszystkiem co poprzedziło mówiliśmy tylko o machinach stojących. Zastosowanie pary uposażyło marynarkę niespodzianemi zasobami. Powolna ręce która kieruje nieodpartą jéj siłą, para sunie przeciw pędowi rzek, walczy z morzem i burzą, i tryumfalnym pochodem biegnie wśród przeszkód i niebezpieczeństw,które się niegdyś zdawały nieprzebytemi. W 1834, cała nasza żegluga parowa składała się z 82 statków całkowitéj siły 1987 koni. W 1843 r. liczyła już 242 statki, opatrzone 394 machinami o sile 12,748 koni parowych, równających sie sile 38,244 koni pociągowych, albo 267,708 holownikom st.tków. Te 242 statki, przeznaczone są do następujących usług.

111 do przewozu podróżnych i towarów, 78 do przewozu podróżnych, 42 do holowania, 11 do holowania albo przewozu podróżnych i towarów. Objemu mają 15,000 beczek. Przewiozły 2,591,000 podróżnych i 1,306,000 centnarów towarów, 69 przeznaczonych jest na linje żeglugi morskiéj, 173 do żeglugi rzecznéj, 53 odbywa służbę na Saonie i Rodanie: jest to najpiękniejsza i najlepiéj uorganizowana służba; 43 statki liczą na Soane, 33 na Sekwannie, 30 na Garonnie i Girondzię. Niepotrzebujemy tu wspominać że ten wykaz nieobejmuje statków marynarki wojennéj, ani do administracji poczt należących. Sprawozdanie nie pokazuje nam pochodzenia tych statków; niektóre z nich pochodzą z Anglji, ale większa część francuskich.

Jest jeszcze trzecia klassa machin parowych, to jest maszyn ruchomych czyli lokomotyw. W 1843 posiadaliśmy ich 256, rozdzielonych na 15 linjach drogi żelaznéj. Liczba ta nader prędko wzrośnie. Z żalem wyznajemy że z tych 256 lokomotyw 127 z zagranicy pochodzi. Liczba lokomotyw zagranicznych powiększyła się we Francji, szczególniéj po zniżeniu opłaty wchodowéj z 30 od sta na 15.

W ogóle 3,369 machin stojących które posiadamy zastępują licząc trzy konie pociągowe na jednego parowego: 127,342 koni pociągow

394 machin na statkach zastępują w tym samym stosunku. 38,241 koni do pociąg.

256 Lokomotyw, licząc 45 koni pociągowych na lokomotywę, zastępują 11,520 koni do pociąg.

Razem 177,306 koni do pociąg.

Tak więc para przedstawiała u nas, przy końcu 1843 r. użycie 177,306 koni pociągowych, albo 1,241,142 wyrobników.

FILIP GIRARD.

Zmarły w końcu zeszłego miesiąca Filip Girard, wynalazca mechanicznego przędzenia lnu, pochowanym został z nadzwyczajną wystawnością w d. 31 sierpnia. Orszak poprzedzała muzyka 74 pułku piechoty linjowéj, do któréj p. Sax dołączył swoich muzykantów, dla uczczenia pamięci kolegi w Towarzystwie Wynalazców. Karawan zaprzężony w sześć koni pysznie przybranych wiózł ciało; sznury całunu nieśli kolejno pp. Jussieu, członek Instytutu; Griolet, członek rady jeneralnéj rękodzielni; Coster i Piet, inżenierowie mechanicy; Millechamps przędzasz lnu; Bernadi, deputowany; Depouilly, jeden z prezesów Towarzystwa Wynalazców; vice hrabia La Valette, wieczysty sekretarz Towarzystwa Wynalazców, i wiele innych osób, które się o ten zaszczyt ubiegały.

Blisko dwa tysiące osób szło za pogrzebem; orszak wyszedł o jedenastéj godzinie z placu Zgody, a dopiero o wpół do trzeciéj przybył na Cmentarz Pére Lachaise, gdzie zatrzymał się przed żałobną kaplicą.

Po rzewnéj przemowie protestanckiego pastora który obrzędowi przewodniczył, kilka mów powiedziano nad grobem Girarda.

Chapelle, prezes komitetu inżenierów mechaników, pierwszy głos zabrał i w te słowa wyraził się w imieniu przemysłu.

„W imieniu przemysłu, przybywam wypłacić pamięci słynnego wynalazcy, dług wdzięczności i uwielbienia.

„Filip Girard, pochodzący z możnéj i poważanéj w Prowancji rodziny, urodził się w Losermain 1775 r. Zamiłowanie jego w sztukach i naukach ścisłych wcześnie postrzeżone zostało przez księdza Raynal. Zaledwie skończył nauki, mianowany został po konkursie, professorem fizyki i chemji w centralnéj szkole Alp-Nadmorskich

„Przybywszy do Paryża 1801 na katedrę, śmiałym i wynalazczym umysłem rychło wstąpił w zawód przemysłowy.

„W 1810, kiedy Napoleon rzucił wyzwanie genialnym mężom, ofiarując *miljon* franków temu kto pierwszy machinicznie len uprzędzie, Filip Girard, zgadując polityczną myśl największego geniuszu nowych czasów, podniósł rzuconą rękawicę w szranki przemysłowe, i z zapałem, z wytrwałością jaka wyborowe umysły cechuje, wziął się do dzieła. Po wielkich i kosztownych usiłowaniach, potęga jego geniuszu podbiła oporną dotąd przędzę lnianą i zmusiła do słuchania praw mechaniki. Cel został osiągnięty. Filip Girard miał być ogłoszony zwycięzcą i otrzymać nadgrodę ważnych prac swoich Lecz niestety, nie przewiedział wielkich politycznych wypadków które cały świat przeobraziły; nie liczył na klęski 1815 r. które kruszące Cesarstwo, uniosły także uroczyste programu przyrzeczenia.

„Odtąd do dalszego prowadzenia swego genialnego dzieła liczyć mógł tylko na własne zasoby, już bardzo zmniejszone, i na niepewne korzyści z rodzącego się wynalazku, wiedząc dobrze, że Restauracja zasiadła na tronie Francji nie dla tego aby wypłacać długi Cesarstwa.

W tém krytycznem położeniu, prędko zużył ostatnie szczątki bogatéj spuścizny swojéj. W ostatnie zaparty szańce, udał się do ministrów Restauracji o skromną pożyczkę 8000 fran. ofiarując im swoje machiny na rękojmią, machiny wtedy już działające doskonale. Ministrowie dla formy mianowali kommisją z trzech członków złożoną, których imiona zamilczemy w interesie ich pamięci.

„Raport ich odrzucał żądanie pożyczki 8,000 franków, pod niepodobnym do wiary pozorem, że nici mechanicznie przędzone, nigdy z jednéj strony nie dorównają dobroci ręcznych, a z drugiéj, że nareszcie Filip Girard nie zarabiał pieniędzy swoim nowym systemem przędzenia; ten raport, powiadamy, w którym niedorzeczność równała się zawiści, szczególném zrządzeniem losu, uprawnił wynalazek mechanicznego przędzenia lnu przez Filipa Girard, a to wsposób najbardziéj stanowczy.

„Przemysł winien jeszcze wynalazczemu geniuszowi Filipa Girard zastosowanie prężliwości pary w jednym cylindrze, bez którego to zastosowania wzniosłe odkrycie Papina i Watta byłoby niezupełném dziełem. Towarzystwo zachęty, oceniając całą ważność tego nieocenionego zastosowania, obdarzyło w 1810 roku, złotym medalem Filipa Girard, na raport p. Prony.

„Przytoczem jeszcze z pomiędzy wynalazków tego umysłu nadzwyczaj twórczego, sprawienie ruchu kołowego w machinach parowych bez pomocy balansuaru, wynalazek naśladowany, w 1815 r. przez sławnego mechanika angielskiego, Mandslay.

„Przytaczamy także lampę hydrostatyczną z niezmiennym poziomem i szkłem zpolerowaném. I nakoniec chrono-termometr zdobiący front Banku w Warszawie; nową machinę do robienia kolb karabinowych; instrumenta muzyczne i meteorologiczne, za które otrzymał złoty medal na wystawie 1844 roku. Pozostawił nieskończony jeszcze nowy system bardzo wymyślny fabrykacji luf karabinowych.

„Kiedy ten znamienity wynalazca poświęcił na wyszukanie użytecznych rzeczy, ostatnie swoje zasoby, i ujrzał się w kraju opuszczonym, przyjął obowiązki naczelnego inżeniera w Górnictwie Polskiém. Przed śmiercią chciał wrócić do swego kraju, bo szlachetna jego dusza wszystko zapomniała. Wrócił, niestety, obarczony wiekiem i skołatany, bez majątku, lecz starał się ukryć to przykre położenie swoje i t. d.“

„Następnie, vice hrabia La Valette postąpił ku trumnie i w imieniu Towarzystwa Wynalazców powiedział wymownym głosem następną mowę, często przerywaną oznakami żywego wzruszenia.

„Panowie.“

„Śmierć Filipa Girard odbiera przemysłowi jedne wielka potęgę, Francji jedną sławę, a cywilizacji jedno światło! Przypomniano wam dopiero jakie ma prawa do naszego żalu, jakie prawa do naszéj wdzięczności. Winienem także, w imieniu jego braci, w imieniu wynalazców, których w towarzystwo złączyć usiłował, rzucić na grobowiec jego kilka gałązek nieśmiertelników, i wylać kilka łez z serca

„Filip Girard, znaczny po rodzicach otrzymawszy majątek, poświęcił przez pół wieku postępom przemysłu bogactwa w puściznie odziedziczone, gieniusz od Boga mu dany, łatwość pracy, wytrwała energję którą czerpał w swéj woli.

„Nie potrzeba wam wymienić ile trudów, ile prac, ile zawodów i boleści zniósł przez te pięćdziesiąt lat pracy i walki; oto wypadki z nich, oto świetny ich szereg!

„Dwie wspaniałe zdobycze: mechaniczne przędzenie lnu i machina parowa z rozprężeniem. Dziesięć ważnych wynalazków; blisko miljard sprodukowany, sta miljonów oszczędzone corocznie. Tysiące ludzi żywionych, karmionych a kilku zbogaconych.

„A dla wynalazcy, nic!.... Niewdzięczność i niedostatek. A czyliż wiek dziewiętnasty mógł dozwolić aby tak umierali wynalazcy, ci zdobywcy pokoju, w tegoczesnéj cywilizacji, powiększający władztwo swojego kraju, powiększający dobry byt i przyjemności ludzkości a którzy temu dziełu mienie i życie swoje poświęcili? Czyliż nie powinniśmy mieć dla nich godności, nagród, w razie powodzenia, przytułku, w razie nieszczęścia?

„Czyż nie nadeszła chwila zakończenia męczeństwa gieniuszu i oszczędzenia im bolesnéj śmierci na Kalwarji.

„Dwóch nagród żądano dla Filipa Girard: pensji i krzyża Część Instytutu, pięćdziesięciu deputowanych, przemysł, praca, popierali tę odezwę do sprawiedliwości reprezentantów; niesłuszne uprzedzenia odroczyły do następnych posiedzeń potrzebniejszą z tych nagród.

„Komitet wystawy podał do krzyża wynalazcę przędzenia lnu mechanicznie i ozdobił go złotym medalem; wszyscy ludzie znamienici mają swoje słabości: ten medal sam jeden przybywający zranił go śmiertelnie; a jednak, czyż mam to powiedzieć, ulżył na chwilę brak który wszystkim ukrywał, nawet rodzinie, powodowany uczuciem które wszyscy łatwo pojmujecie.

„Czybyście panowie uwierzyli, że téj zimy, mimo wiedzy wszystkich, człowiek gieniuszu który wynalazkiem swoim oszczędza corocznie za sto miljonów paliwa, nie miał drzewa... Boleśnie mi to powiedzieć, a potomność ze zgrozą to powtórzy: tak Filip Girard marznął téj zimy, i jeszcze wiele innych znosił niedostatków? Niech mi przebaczy że podnoszę część zasłony którą zasuwał z taką godnością. Te kłopoty pieniężne, te drobne, skryte troski życia potocznego które uwłaczają ludziom zwyczajnym, zwiększają piedestał ludzi wyższych.

„Skoro tylko dowiedziano się o tém położeniu przędzarze lnu i inżenierowie mechanicy jednomyślnie uchwalili, na wniosek Chapella, pensję 6,000 fr.—godny i rzewny hołd, który zaszczyt przynosi i sprawcom jego i człowiekowi którego opłakujemy, czyn niewidziany dotąd, który żyć będzie z pamięcią Filipa Girard, jako przykład, jako dowód moralnego postępu. Jest to pierwsza i szczodra pensja przemysłu, jaką ta władza dziewiętnastego wieku dała z prywatnéj swojéj szkatuły.

„Lecz, niestety? cios już go dosięgnął, i przez kilka tylko miesięcy korzystał z tego szlachetnego objawienia, które lubo wiele ran uleczyło, nie mógło przecież zatrzeć wszystkich zawodów, wszystkich niesprawiedliwości.

„Byłem świadkiem ostatnich chwil jego, jak często byłem smutków powiernikiem, widziałem jak upadają ludzie takiéj zasługi, spodziewam się że zobaczę niebawem jak ich współobywatele podnoszą.

„Filipie Girard, znamienity kolego, szlachetny przyjacielu, któryś wrócił umierać między nami, jesteś nieśmiertelny?..... Dla ludzi gienialnych jak ty, śmierć jest początkiem życia; dla ludzi tyle dobrodziejstwa świadczących śmierć jest początkiem nagrody. Uwielbienie i wdzięczność spółobywateli uświęcą twoją sławę, tak jak boska sprawiedliwość daje ci teraz wieczyste szczęście.

„Z reprezentantami nauki, z przewódcami przemysłu, robotnicy także poszli za twym pogrzebem, bo uważają cię za ojca swego, za przyjaciela.

„Niegdyś zdobywcy oddawali zwyciężonych żołnierzom swoim za niewolników; w teraźniejszych podbojach gieniuszu nad naturą i sztuką, machiny są niewolnikami oddawanemi przez wynalazców robotnikom, aby znosiły część najprzykrzejszą, najbardziéj zwierzęcą ich pracy; to też robotnicy nieuważają już machin jako nieprzyjaciół pożerających plony na korzyść właściciela, ale jako potężne posiłki, nieocenionych towarzyszy; dla tego to, Filipie Girard, ci robotnicy którzy we Francji tak żywo w sercu wdzięczność chowają, otaczają dziś twoją trumnę, uwielbiają dzieła twojego gieniuszu i płaczą słysząc opis niedoli i cierpień twoich.

„Na téj ziemi boleść tym zostaje którzy żyją. Z przybytku twego słyszysz nasze żale, widzisz łzy nasze, płacz tego starca, nierozdzielnego brata twego, którego głęboki smutek wszyscy podzielamy. Słyszysz także słowa żywego uwielbienia: uznano wszystkie twoje tytuły, opowiedziano nam twoje życie, a jeden z nas historję twoją napisze. A jeżeli na śmiertelném łożu, troszczyłeś się jeszcze w ostatku, jeżeli cię niepokój trapił o ukochaną rodzinę, bądź spokojny; przemysł czuwa nad nią, a kraj lub rząd przyjmą ją za swoją. W naszych czasach, ludzie znakomici nie mogą już sierot ani opuszczonéj zostawiać rodziny.

„Cierpiałeś, bądź szczęśliwy tam w niebie, a twoje zwłoki, sztuka, zachowane niech w pokoju spoczywają; pobożność twoich braci zachowuje ci to miejsce na wieki, przemysł pomnik ci stawia, historja świetną przeznacza kartę, a ja, w imieniu wynalazców, braci twoich w pracy i cierpieniu, uczni w dzielności i nauce, godnych dziedziców w pomyślności narodowéj, z głębi duszy, żegnam cię po raz ostatni, żegnam na wieki.“

Po téj mowie wynalazcy chcieli sami zanieść ciało Filipa Girard do grobowca.

Dowiadujemy się że przemysł zamierzył wystawić pomnik pamięci Filipa Girard i że listę podpisów otworzono u p. Chapelle, prezesa komitetu budowniczych, przy ulicy Chemin-Vert, Nr. 3 i w miejscu posiedzeń Towarzystwa Wynalazców, przy ulicy Chaussée-d'Antin, Nr. 3. Podobne manifestacje zachęcane być powinny; część oddawana znamienitym mężom cały kraj chwałą okrywa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Times donosi co następuje:

„Przepyszna pogoda jaka się cieszyły przez cały tydzień południowe okręgi, usunęła obawy o sprzęt tegoroczny, obawy które z każdym dniem wzmagały się od trzech miesięcy. Dziś możemy rachować na sprzęt, który jak zeszłoroczny wystarczy na potrzeby konsumentów aż do przyszłego żniwa. Użyteczném byłoby może pomówić cokolwiek o niebezpieczeństwie któregośmy uniknęli. Było to dla nas ważne ostrzeżenie. Wyraz ten dziwacznym się pewno anglikom wydaje, gdyż oddawna mieliśmy szereg żniw albo obfitych albo wystarczających, ale dorastające pokolenie nie wie że w Anglji od czasu do czasu przypada nie tylko zły rok, zły i co do ilości i co do jakości, ale ale ciąg lat nieurodzających. Może być zatém że wchodzimy w koléj siedmiu lat wzrastającego głodu. Jesteśmy teraz w dobrym perjodzie który skończył się dwoma zgubnemi latami.

„Zeszłoroczne posuchy i deszcze tegoroczne obciążyły nas plagą któréj zaledwie wiek nasz zaznał tylko, ale historja przypomnieć ją nam może. Wypadło tak, czego nie przewidziano, że produkt zeszłoroczny wystarcza na zapełnienie deficytu jaki by mógł powstać z takiego żniw opóźnienia. Gdyby inaczéj było, cierpielibyśmy dziś może uciążliwe jeżeli nie zgubne wygórowanie cen zbożowych. Ukrywać trudno że naród nieprzygotował się na podobną klęskę. Jesteśmy lepiéj zaopatrzeni przeciwko wojowniczym zapędom naszych sąsiadów, jak przeciw plagom czasu. Ministrowie powinniby rozważyć fakt objawiony przez lorda John Russell w ostatniéj mowie, że 1go czerwca, w składach pozostało tylko 430, 394 centnarów zagranicznego zboża. Szczupły to bardzo zasób, gdyby się na niego trzeba było opuszczać, mianowicie ludowi do głodu nienawykłemu a dosyć powiedzieć, że to ledwo by wystarczyło na tygo-

dniową potrzebę całéj ludności angielskiéj. Jestto właśnie ilość dostateczna na opatrzenie potrzeby rocznego przyrostu ludności. Tak więc, przypuszczając że tegoroczny sprzęt wystarczy zupełnie dla obecnéj ludności, ilość zagranicznego zboża ze składów, zużytą zostanie do przyszłego roku przez indywidua w tym przeciągu czasu narodzone. Jestto cokolwiek więcéj nad roczne potrzeby Manchestru, i Salfordu lub którego z naszych wielkich środków rękodzielniczych. Jestto czwarta część albo piąta rocznéj konsumacji, części robotników angielskich, mężczyzn, kobiet i dzieci, zatrudnionych przy budowie dróg żelaznych. Dodać tu należy, że ilość składowa, w dniu 1 czerwca, jest dokładną wskazówką tego co znajdowało się w magazynach zagranicznych a nawet całego świata. Składy angielskie są najrozleglejsze na świecie. Kraje najurodzajniejsze mało jeszcze produkują jeżeli je porównamy z naszemi potrzebami, i byłyby w kłopocie gdyby głód zmusił anglików do wykupywania ich zboża. Nie ma żadnego narodu którýby tak dalece miłował angielskie panowanie aby żywił nasz lud albo rolnikom naszym dał to czegoby zapewne potrzebowali dla swoich wielkich właścicieli; czego nie weźmiem u obcych w latach urodzajnych, tego pewno nie sprzedadzą nam w czasach złych i nieurodzajnych. Skoro tylko narody obce zobaczą dumną Anglję błagającą, zobaczą że dzieci jéj własne swe łono rozdzierają, pewno sami na głód się nie wystawią aby żywić wielkiego przywłaściciela; poczują ulgę własnego cierpienia, myśląc sobie że świat pomszczony został jeżeli nie przez ludzi, to przez Niebo. Jednakże nie zazdrosne namiętności, ale osobisty interes walkę rozstrzygnie.

Czynimy uwagę, że w przypadku powszechnego a wielkiego głodu, mało będzie zboża w całym świecie, a to się nam pewno nie dostanie. Zaopatrzenie tak wielkiego kraju jak Anglja winno być zawsze przedmiotem nieustannéj pieczy; lecz z powodu różnych okoliczności, rzecz ta stała się tego roku nader wielkiéj wagi.

Anglja śmiało się puszcza w wielkie przedsiębierstwa których koszta i trudności są nieobliczone. Nie licząc mnogich planów dróg żelaznych, które jeszcze nie otrzymały zatwierdzenia Parlamentu, nie licząc również budujących się kolei od lat kilku, uchwalono tego roku przeszło sto billów kolei żel.znych, wynoszących razem 2,746 mil angielskich, na które wydatek wedle ocenienia, może dojść 43,339,325 fun. szter. (1 miljard, 733,573,000 złp.) Kogóż mogą złudzić niezawodne wypadki jakie spowoduje tak ogromny wydatek w ekonomicznym stanie kraju? Rozdzielając te sto kolei żelaznych na lat trzy, mamy corocznie wydać po 15 miljonów fun. szter. na tunele, mury, szyny i lokomotywy, które lubo późniéj użytek przyniosą, dzisiaj niczém się nie przyczyniają do zasobów kraju. 15 miljonów fun. szter. corocznie wystarczyłoby na wyżywienie i ubranie 500,000 ludzi z żonami i dziećmi. Kapitał ten i praca są przeto w większéj części odjęte z przemysłu bezpośrednio produkującego, albo, co na jedno wychodzi, nie są w nim czynne.“

Z B O Ż E.

Gdańsk 9 *września*. Dzisiejszy targ zbożowy tutejszy, tak jak przez cały ubiegły tydzień okazał się w bardzo opuszczonym stanie, bez życia; i odeszło jednych blisko 53 łaszty 130 132 fun. pstréj pszenicy z wody po 397 1|2 405 i 410 fl. blisko 14 ł. 135 fun., wysoko pstréj, także z wody, z tegorocznego sprzętu, bardzo pięknego koloru po 465 fl. lecz na ten gatunek powszechnie uważano brak chęci do kupna. Zniżenie cen wynosi najmniéj 10 fl. na dobrych, 20 fl. na średnich a 30 fl. na zwyczajnych gatunkach, względem najwyższych naszych notowań z zeszłego tygodnia. W ostatnim tygodniu obrócono także 300 ł. pszenicy, i otrzymano: za 132—133 fun. dobrą, starą, wysoko-pstrą 460—452 fl. za 130—131 fun. 440 fl. za 132 fun. pstrą 425 fl. za 131 fun. 420—415 i 410 fl. za 126 fun. 400 fl. za 125 fun. 380 fl. Żyta odeszło 13 ł. 123—124 fun. po 315 fl. a jęczmienia 4 ł. 108 fun. po niewiadoméj cenie sprzedano. Za świeże 128—130 fun. Żyto żądają 330 do 340 fl. na konsumcją miejscową drobnemi cząstkami kupują.

Wrocław 10 *września*. Pszenica jeszcze bardziéj w cenie podskoczyła i w lepszych mianowicie gatunkach niezmiernie wysoko jest płaconą. Notowanie ustanowić się daje wedle gatunków: za dobrą żółtą 72—78 sr. gr. za biało 75 do 83 sr. gr. za szefel. Żyto utrzymuje się w wysokiéj wartości, i na bezpośrednie użycie chętnie płacą za nie 52 do 54 sr. gr za szefel. Jęczmienia dostanie po 37 do 39 sr. gr. Stary Owies taniej oddaja stary po 24 do 28 sr. gr. nowy po 23 do 25 sr. groszy W koniczynie rzadko kiedy przychodzi do kupna, lecz świeżéj białéj koniczyny prawie wcale na targ tutejszy nie przywożą, a nowéj czerwonéj jeszcześmy nie widzieli dotad. To zaś co mamy jest zwykle nader miernego gatunku, niezdolne do zakupów na spekulację. Cena da się ustanowić wedle dobroci na 12 do 16 talarów za białą, a 11 do 15 1|2 talarów za czerwoną. Brak niezmierny nasion olejnych czuć się daje mianowicie przy powiększanych żądaniach, i ze wszystkiego pokazuje się, że wydatek letniego rzepaku wcale nie odpowiedział tego roku założonym nadziejom. Co na sprzedaż wystawią, rozrywają co żywo konsumenci po dawnéj cenie.

Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 60 sz. kwarter (zł. 48 korzec) Jęczmień 30 sz. 5 pens. Owies 22 sz 6 pens. Żyto 34 sz. 9 pens. Groch 41 szyl. 11 pens. za kwar. *Ogólne ceny Przecięciowe z ostatnich sześciu tygodni*: Pszenica 55 sz. 1 pens kwar. (44 zł. za korzec), Jęczmień 29 sz. 7 pens. Owies 22 sz. 6 pens. Żyto 33 sz. 10 pens. Groch 41 sz. 1 pens za kwarter

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 16 *Września* 1845 *roku*.		żądają R. s.	żądają k	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	92	55
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	80	139	35
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6	36
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	—
Petersburg ditto.	1 M.		—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	—	74	55
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	60	96	30
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	70	92	40
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	90	14	88
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		19	50	19	—
Serje wylosow. lit. B na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 14